

zibex, 14:20 (ft. Pako)

Nie wiem o co chodzi, kiedy towar mnie wykręca
I też nie wiem o co chodzi
Kiedy zamawiam uberka
I też nie wiem o co chodzi już po kilkunastu skrętach
A najwcześniej sobie wstaję o tej 14:20
Nie wiem o co chodzi, kiedy towar mnie wykręca
I też nie wiem o co chodzi
Kiedy zamawiam uberka
I też nie wiem o co chodzi już po kilkunastu skrętach
A najwcześniej sobie wstaję o tej 14:20

Nie wiem o co chodzi,
znów mnie ktoś zaprosił
ona proponuje lodzik
GG proponuje kody
GG proponuje sztosy
Wstyd mi się nie godzić
Zaliczyłem blackout
Bo nie spaliśmy 3 doby

Nie wiem o co chodzi, kiedy towar mnie wykręca
I też nie wiem o co chodzi
Kiedy zamawiam uberka
I też nie wiem o co chodzi już po kilkunastu skrętach
A najwcześniej sobie wstaję o tej 14:20
Nie wiem o co chodzi, kiedy towar mnie wykręca
I też nie wiem o co chodzi
Kiedy zamawiam uberka
I też nie wiem o co chodzi już po kilkunastu skrętach
A najwcześniej sobie wstaję o tej 14:20

Xan, extacy, oxy
Daj mi leki nie pomocy
Nie filtruje emocji
Trzymam słoik pełen toksyn
Rzucam oxy, contix, nie mam dość i
Dalej mam niedosyt
Łapie, stany nieważkości
Non stop ruchy
Forsy, torby, dropsy
Powód dla którego tracisz na wartości
Dobrze wiem jak stawiać kroki
Wiem jak lepiej chodzić
Pliki na ulicy
Przez to patrzę się pod nogi
Dobrze wiem jak stawiać kroki
Wiem jak lepiej chodzić
Diaxy w blasku fleszy
Świecą jak jebany diody

Nie wiem o co chodzi, kiedy towar mnie wykręca
I też nie wiem o co chodzi
Kiedy zamawiam uberka
I też nie wiem o co chodzi już po kilkunastu skrętach
A najwcześniej sobie wstaję o tej 14:20